Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, czwartek 13 września 1945 | Nr 155

Niepokojące zjawisko

Prasa polska w całym kraju nawołuje czynniki rządzące do położenia kresu korupcji. Wskazuje, że towary UNRRA, których ludzie pracy nadal doczekać się nie mogą, zapełniają coraz obficiej wystawy sklepowe. Dzienniki zapytują: skąd się tam biorą tłuszcze, owoce i konserwy amerykańskie?

Lotne komisje kontroli zaczęły działać. Wyruszyły do większych przedsiębiorstw i rozpoczęły badanie ksiąg. Zapisy jakie w nich znalazły, przykuły je tam na czas dłuższy. Ponieważ przedsiębiorstw jest już w kraju sporo, powstaje u nas gwałtowna potrzeba zwiększenia etatu kontrolerów.

Z relacji prasowych dowiadujemy się nadto że — mimo, iż stosunkowo nie dawno zaczęliśmy prowadzić własną gospodarkę państwową — wyrządzone w niej szkody sięgają milionów. Mamy także idące w miliony defraudacje. Konstatujemy więc z tego, że w miarę jak szaber w dobrach bezpańskich począł nieco maleć, zaczął on gwałtownie wzrastać w przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych.

Na Pomorzu, gdzie dotychczas o większych nadużyciach jeszcze nie pisano, dzieją się także rzeczy niewyraźne. W okresie kiedy nawet większe przedsiębiorstwa żalą się na brak węgla, gdy nie mogą go otrzymać tak ważne dla naszej gospodarki aprowizacyjnej przedsiębiorstwa jak cukrownie — spekulanci wędrują po miastach z propozycjami zakupu węgla. Nie w worku. Nie z platformy. Wagonami! Loco stacja! Kombinatorzy ci rozumieją, że nawet zamożny człowiek wagonu węgla nie kupi. Nie fatygują się też do obywateli. Chodzą po urzędach. I to wyłącznie — po większych urzędach.

Obserwując zjawiska zachodzące w naszym życiu publicznym, człowiek uczciwy niejednokrotnie zadawał sobie pytanie: Skąd współcześni nowobogaccy czerpią u nas środki na wystawne życie, na kosztowne rozrywki, na przyjemności opłacane codziennie setkami złotych?

Dziś otrzymujemy odpowiedź na to pytanie. Odpowiedź bardzo smutną. Bo fakty, o których obecnie dowiadujemy się na każdym kroku, nie tylko niepokoją. Zasmucają one również. Świadczą bowiem, że trucizna jaka pozostała nam w spadku po okupacji, nadal niszczy nasz organizm. I że konieczne jest stosowanie heroicznych środków, by uchronić nasze życie zbiorowe od rozkładowego jej działania.

W społeczeństwie i w prasie słychać dziś nawoływania do stworzenia instytucji sądów doraźnych na szabrowników i przywłaszczycieli mienia publicznego. Wiele zjawisk przemawia za tym, że Rząd istotnie będzie musiał uciec się do tego drakońskiego środka walki z korupcją. Społeczeństwo jednak nie powinno zapominać, że wyrokami skazującymi nie wszystko da się naprawić.

Kryminolodzy oddawna wiedzą o tym, że więzienie nie jest instytucją wychowawczą. Leczenie groźnych chorób społecznych winno odbywać się poza nim. Stanie się ono skuteczne tylko wtedy, gdy przeprowadzane będzie przez podniesienie duchowych wartości ludzkich, zepchniętych w czasie wojny na samo dno.

W kraju musi nastąpić przełom w atmosferze moralnej. W domu, na zebraniach publicznych, w opinii, człowiek trudniący się nielegalnym zdobywaniem bogactw, musi pozostawać pod pręgierzem jednomyślnego potępienia swej mentalności i swego sposobu życia. Musi zrozumieć, że jeśli nie zmieni upodobań i lekceważącego stosunku do kardynalnych zasad uczciwości, znajdzie się poza społeczeństwem.

Ale nade wszystko musi taki człowiek nabrać głębokiej świadomości, że sięganie po dobro państwowe jest grzechem nieprzebaczalnym, bo opóźnia przywrócenie normalnych stosunków w kraju, a więc wyrządza Ojczyźnie niepowetowaną krzywdę.

Jeśli z jednej strony sąd i prawo, z drugiej zaś opinia publiczna (w najszerzej pojmowanym znaczeniu tego wyrazu) staną zgodnie do walki z nieuczciwością, ludzie skłonni do ułatwiania sobie życia gwałceniem siódmego przykazania Bożego poczują niebezpieczeństwo toczenia boju z całym otaczającym ich światem. Stanie się to dla nich wymownym ostrzeżeniem przed groźnymi skutkami takiej walki i szybko doprowadzi ich do opamiętania.

Kazimierz Jesion.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych

Przedmiotem konferencji — liczne zawiłe zagadnienia i traktaty pokojowe

LONDYN, 11. 9. W sali „Cream and Gold" w Lancaster House w Londynie, pięciu ministrów spraw zagranicznych mocarstw sprzymierzonych zebrało się dziś o godz. 14.30 celem przeprowadzenia pierwszych rozmów, które — co do swego znaczenia — można przyrównać tylko do konferencji „Wielkiej Trójki". Pięciu mężów stanu — Ernest Bevin, James Byrnes, Wiacześław Mołotow, Georges Bidault oraz dr Wang Shih Chieh — przygotowali się, aby spędzić dwa tygodnie na dyskusjach nad wielu zawiłymi zagadnieniami, z których naczelnym jest podpisanie traktatu pokojowego w pierwszym rzędzie z Włochami, następnie z Finlandią, Węgrami, Rumunią i Bułgarią. Przed rozpoczęciem posiedzenia Bevin konferował z Mołotowem i Byrnes'em. W ciągu dwóch dni widział się on więc z czterema przybyłymi ministrami, przyjąwszy wczoraj Georges Bidault i dr Wang Shih Chieh. Procedura konferencji będzie prawdopodobnie podobna do stosowanej w Poczdamie. Poszczególne narodowe delegacje będą obradowały w godzinach rannych, po czym odbędzie się posiedzenie stałych delegatów. Rozmowy pięciu ministrów spraw zagr. nad kwestiami opracowanymi uprzednio przez delegatów, rozpoczną się prawdopodobnie po południu.

PARYŻ, 11. 9. Francuski minister spraw zagranicznych Bidault po przybyciu do Londynu złożył oświadczenie przedstawicielom prasy francuskiej w Londynie, w którym stwierdził, że Europa tworzy jedną całość i nie powinna być podzielona na strefy. W żadnym razie nie należy dopuścić do opracowania systemu prowadzącego do podziału Europy. Rada ministrów spraw zagranicznych nie będzie rozpatrywała sprawy Niemiec, chociaż sprawa ta żywo interesuje Francję, która nie była reprezentowana w Poczdamie. Było by pożądanym, aby sprawa ta została rozpatrywana i wspólnie zadecydowana. Pierwszym zadaniem rady ministrów spraw zagranicznych jest przygotowanie traktatu pokojowego z Włochami.

Samobójstwo b. premiera japońskiego

TOKIO, 11. 9. Były premier japoński Hideki Tojo, przewodniczący rządu japońskiego w okresie Pearl Harbour, którego aresztowanie zostało zlecone przez gen. Mac Arthura, jako jednego z pierwszych zbrodniarzy wojennych japońskich, zastrzelił się w posiadłości swej w pobliżu Tokio, w chwili gdy oficerowie wywiadu amerykańskiego usiłowali go aresztować. Oficerowie USA i korespondenci zbliżając się do domu, gdzie mieszkał Tojo, usłyszeli odgłos wystrzału. Niezwłocznie weszli przez otwarte drzwi do hallu, skąd przez następne drzwi do pokoju, w którym znaleźli Tojo w pozycji leżącej w fotelu, z krwawiącą obficie raną z lewej strony klatki piersiowej poniżej serca. Obok na stole znajdowały się dwa ostre noże, owinięte w sukno harakiri. Wydawało się, że Tojo nie miał dość czasu aby popełnić samobójstwo w tradycyjny sposób. Fakt, że Tojo zastrzelił się, nie został odrazu podany do wiadomości publicznej. Przez 55 minut po wystrzale Tojo żył jeszcze.

Szubienice i ciężkie roboty dla zbrodniarzy

WASZYNGTON, 11. 9. (PAP. Polpress). Agencja Reutera donosi, że liczba niemieckich przestępców wojennych, którzy będą sądzeni przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny, będzie wynosiła około 400 tysięcy zbrodniarzy. Główni przestępcy wojenni po otrzymaniu wyroków skazujących będą powieszeni, gdyż rozstrzelanie uważane jest za śmierć honorową. Drobniejsi zbrodniarze będą najprawdopodobniej skazani na dożywotnie ciężkie roboty i będą użyci do odbudowy krajów zniszczonych przez hitlerowców. Oprócz tego gestapo i SS zostaną uznane za organizacje przestępcze, tak że ich członkowie otrzymują zbiorowe wyroki zaoczne, cięższe lub lżejsze, w zależności od funkcji, którą spełniali.

Oświadczenie prof. Lasky'ego

BLACKPOOL, 11. 9. Profesor Harold Lasky, przewodniczący brytyjskiej Partii Pracy, oświadczył dziś: Musimy starać się przekonać świat interesów Ameryki, aby uznał nasze pełne prawa do doświadczania naszego własnego życia, w naszych własnych warunkach. Kongresowi związków zawodowych oświadczył on, że „wiek kapitalizmu zbliża się do końca", i że „do nas należy teraz wprowadzenie wraz z nowym rządem wieku demokratycznego socjalizmu w W. Brytanii". Lasky, który spotykał się z ostrą krytyką swych przeciwników, zarzucających mu, iż „odzywa się on nie pytany", odpowiedział, iż nie ma zamiaru milczeć. „Wielkie interesy nie tylko pragną naszego upadku, lecz chcą się do niego przyczynić". Mówiąc na temat problemów demobilizacji, mieszkań i płac, Lasky stwierdził: „Musimy okazać wszelką pomoc, jaka jest możliwa przy wyzwoleniu narodu hiszpańskiego z jego faszystowskiego więzienia. Musimy dopomóc Grecji w jej dążeniach do porządku i wolności demokratycznych, w których nie będzie żadnych gróźb dyktatury ani z lewej, ani z prawej strony. Musimy przekształcić nasz dwudziestoletni traktat że Związkiem Sowieckim z papierowego dokumentu, na żyjącą i pełną zrozumienia rzeczywistość."

Straty USA w wojnie z Japonią

WASZYNGTON, 11. 9. Departament morski USA oznajmił w dniu dzisiejszym, że w Okinawie (płd. Japonia), podczas największych ataków samolotów samobójczych, marynarka USA straciła 30 okrętów wskutek zatonięcia, a 223 zostało uszkodzonych. Ilość samolotów japońskich, zniszczonych w tym samym okresie wynosi 3836. Największe straty pośród okrętów USA poniosły torpedowce, z których 12 zostało zatopionych.

Bandy złoczyńców szaleją we Włoszech

LONDYN, 11. 9. Jak donoszą z Rzymu, po wsiach południowej Italii krążą zbrojne bandy złoczyńców. Dotychczas policji udało się dokonać aresztowania 32 osób. Znaleziono wielkie ilości broni. Jak podaje komunikat rządu, bandyci będą bezwzględnie prześladowani, dopóki działalność ich nie ustanie zupełnie. Pałac w Kwirynale, będący rezydencją księcia Humberta, znajduje się pod strażą zmotoryzowanych oddziałów i kawalerii. W sobotę pożar zniszczył rezydencję królewską o 16 km na południe od Rzymu. Przypuszcza się ogólnie, że została ona podpalona przez złoczyńców.

Armia amerykańska dla UNRRA

PARYŻ, 11. 9. (PAP. Polpress). Komisarz Likwidacyjny zaopatrzenia armii amerykańskiej generał Donald Connoli oświadczył przedstawicielom prasy, że armia amerykańska przekaże UNRRA wielką ilość towarów ze swych składów zaopatrzeniowych w Niemczech i w basenie morza Śródziemnego. Wartość tych towarów wynosi około 150 milionów dolarów. Są to towary włókiennicze, obuwie, środki lecznicze i rozmaite maszyny wśród których znajdują się nawet maszyny budowlane. Armia amerykańska przyjdzie z pomocą UNRRA, by przewieźć te towary do miejsca przeznaczenia tj. do Grecji, Albanii, Czechosłowacji, Jugosławii i Polski.

List otwarty ministra Sofianopoulusa

LONDYN, 11. 9. Były minister spraw zagranicznych Grecji, Jan Sofianopoulos, zwrócił się z listem otwartym do News Chronicle. W liście tym, podkreśliwszy, że rząd Voulgarisa nie przedstawia żadnych gwarancji bezpartyjności i nie zapobiega terroryzmowi prawicy, panoszącemu się coraz więcej, Sofianopoulos oświadcza, że rząd ten poniósł klęskę zarówno swej misji politycznej, jak ekonomicznej. Dokonawszy przeglądu krytycznej sytuacji Grecji pod obydwoma punktami widzenia, minister wysuwa konieczność utworzenia nowego rządu, zawierającego przedstawicieli wszystkich partii. Na zakończenie minister zwraca się do regenta, nawołując go do dania dowodu męskiej odwagi i przewidywania politycznego, „jeśli chce ocalić Grecję od klęski gorszej jeszcze, niż zeszłoroczna wojna domowa".

Proces holenderskiego Quisslinga

LONDYN, 11. 9. Radio holenderskie podało, że trybunał specjalny w Hadze rozpoczął dziś rano proces przeciwko „Quisslingowi" Holandii, Maxowi Blokzijl. Oskarżony będzie musiał zdać sprawę ze swego postępowania przed i podczas okupacji Holandii.

Literaci i publicyści polscy i angielscy w Warszawie

W dniu 9 bm. przybyła z Londynu wycieczka literatów i publicystów z Anglii. Z Anglików przybyli: p. Margaret Storm Jameson — znana autorka, Bernard Newman — autor rozlicznych dzieł politycznych, Val Giełgud — wybitny aktor i reżyser B. B. C., David Thomson — krytyk i essayista oraz p. Cecile Chesterton.

Z literatów polskich przybyli: Antoni Słonimski i Ksawery Pruszyński oraz art. mal. Henryk Gottlieb.

Przybyłych witali na lotnisku dotychczasowy chargé d'affaires R. P. w Londynie dr Fiderkiewicz, dyr. Baumritter z Ministerstwa Informacji i Propagandy oraz wice-dyr. Protokołu Dyplomatycznego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Adam Gubrynowicz.

Straty armii japońskiej

MOSKWA, 11. 9. Jak podaje agencja Tass armia japońska działając przeciwko Armii Czerwonej poniosła w ciągu miesiąca od 9 sierpnia do 9 września br. straty sięgające liczby 674.000 zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Armia Czerwona zdobyła 925 samolotów, 369 czołgów, 1.300 dział polowych, 1.340 moździerzy, 4.800 karabinów maszynowych, 300.000 karabinów i 742 składy. Poddało się do niewoli 148 generałów. Marynarka radziecka zatopiła na wodach Oceanu Spokojnego 2 kontrtorpedowce, 28 transportowców, 3 statki-cysterny, 5 kutrów i 12 szkunerów. Omawiając te cyfry „Krasnaja Zwiezda" stwierdza, że naparcie Armii Czerwonej na Dalekim Wschodzie jest jednym z największych wydarzeń wojskowych drugiej wojny światowej.

Dowody „pokory" niemieckiej

LONDYN, 11. 9. (PAP. Polpress). Agencja Reutera donosi z Frankfurtu nad Menem, że mimo pozornego spokoju w amerykańskiej strefie okupacyjnej organizacje hitlerowskie nie zaprzestają swej zbrodniczej działalności. Ostatnio w okolicach Frankfurtu kilku żołnierzy amerykańskich zostało w nocy zdradziecko zamordowanych. Władze wojskowe przeprowadziły w domach mieszkańców tej okolicy ścisłą rewizję, w wyniku której wykryto 75 tajnych radiostacyj nadawczych i wielką ilość broni. Aresztowano około tysiąca osób, wśród których znajduje się wielu członków SS.

Pomoc Czerwonego Krzyża dla ofiar bomby atomowej

Radio, 11. 9. Według doniesień japońskiej agencji prasowej, środki lecznicze, ofiarowane przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż zostaną rozdzielone pomiędzy osoby zranione przez pierwszą bombę atomową w Hiroshimie. Około 15 ton lekarstw i środków opatrunkowych zostało dziś przywiezionych samochodem do Hiroshimy i wydanych władzom rządowym.

Deklaracja ideowa Stronnictwa Ludowego

Niedzielny „Dziennik Ludowy" ogłasza „Deklarację Ideowo - Polityczną Stronnictwa Ludowego", uchwaloną jednogłośnie przez Naczelny Komitet wykonawczy Stronnictwa Ludowego w dniu 5 września 1945 r.

Pierwsze ustępy deklaracji kreślą rolę odgrywaną przez demokratyczny ruch chłopski w okresie przedwojennym oraz w walce zbrojnej z okupantem podczas wojny. Następnie deklaracja przechodzi do omówienia okresu wyzwolenia kraju.

„Najzdrowsze części narodu polskiego, w tym postępowe skrzydło ruchu ludowego, budowały w najtrudniejszych warunkach Krajową Radę Narodową, wykazując dalekowzroczność w przewidywaniu wypadków dziejowych — mówi o tym okresie deklaracja. — Manifest lipcowy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego stał się sztandarem wskazującym Narodowi Polskiemu nowe, właściwe drogi".

Deklaracja całkowicie akceptuje politykę tych działaczy ludowych, którzy biorą udział w Krajowej Radzie Narodowej i Polskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego, motywując w następujący sposób tę politykę.

„Grupa „Woli Ludu" pomna fatalnych skutków oddzielnie prowadzonych walk z sanacyjną dyktaturą przez chłopów i robotników o spełnienie ich słusznych żądań, poszła drogą współpracy z partiami robotniczymi oraz z demokratyczną inteligencją, tworząc blok demokratyczny w Polsce. Świadoma była tego, że sojusz chłopsko-robotniczy jest rękojmią wywalczenia niepodległości, jest gwarancją zwycięstwa demokracji w kraju".

Deklaracja stwierdza dalej niesłuszną rolę działaczy ludowych, którzy usiłowali związać ruch ludowy z sanacyjno-endecką reakcją: „Zjednoczony Ruch Ludowy uważa za błędną linię polityczną przywódców tego odłamu Stronnictwa Ludowego, którzy w przełomowym roku 1944 współdziałali z grupami sanacyjnymi, endeckimi i WRN-owskimi, odgradzając się równocześnie od współpracy z postępowym obozem demokratycznym. Błędem było stanowisko tych ludowców, którzy na emigracji zwalczali Krajową Radę Narodową i współpracowali z grupami endecko - sanacyjno - WRN-owskimi i stanęli na gruncie faszystowskiej konstytucji z kwietnia 1935 r., obarczając się odpowiedzialnością za politykę rządów emigracyjnych".

Deklaracja stwierdza dalej niezłomną wolę mas chłopskich „doprowadzenia do końca reformy rolnej oraz odbudowy i przebudowy ustroju rolnego, opartego na prywatnych gospodarstwach, których właścicielami mogą być tylko ci, którzy na nich pracują".

W sprawie dostaw obowiązkowych deklaracja stwierdza: „W przeżywanej obecnej chwili chłop zobowiązuje się dostarczyć masom pracujących miast odpowiednich środków żywnościowych". Równocześnie jednak deklaracja domaga się zaopatrzenia wsi w wyroby przemysłowe po cenach urzędowych.

W zakresie polityki zagranicznej deklaracja stoi na gruncie „ścisłego i serdecznego sojuszu Polski i Związku Radzieckiego, sojuszu — „wolnych z wolnymi i równych z równymi", jako „niewzruszonej postawy naszej polityki zagranicznej" oraz domaga się utrwalenia serdecznych stosunków Polski z bratnimi krajami słowiańskimi tudzież z Anglią, i Stanami Zjednoczonymi

Deklaracja w ostrych słowach piętnuje tych, którzy dokonują rozłamu w ruchu ludowym: „Tylko wrogowie wsi, obszarnicy i wielcy kapitaliści pragną i korzystają z rozbicia ruchu ludowego i nasyłają nam swoich agentów, dążąc do skłócenia chłopa, do osłabienia w ten sposób demokracji polskiej, do torowania drogi przeklętej pamięci sanacyjno - endeckiemu faszyzmowi".

Mocno podkreśla deklaracja dążenie do całkowitej jedności ruchu ludowego. Stwierdza jednak, że „jedność ta będzie trwała, twórcza i płodna tylko wówczas, jeśli będzie wynikiem prawdziwej i szczerej konsolidacji ideowej i jeśli będzie oparta na rewizji błędnych koncepcyj, które pchały ruch ludowy na manowce i powodowały niepowetowane szkody dla narodu".

Raj dla osadników rolnych

Jak nam donosi korespondent Z. A. P. z Zawidowa na terenie powiatu lubańskiego (Laubau) na Dolnym Śląsku istnieją doskonałe warunki dla osadników wiejskich. Akcja osadnicza jest tu prowadzona przez władze miejscowe planowo, przy czym wszystkie obiekty są zabezpieczone. Osadnik, który przyjeżdża na teren powiatu lubańskiego, otrzymuje po wysiedlonych Niemcach mały domek, względnie 3—4 pokoje umeblowane z pościelą.

Tak samo, jak na terenie wsi, również na terenie miejscowych miast osadnik znajduje podobne warunki. Żywność jest przydzielana ludności na kartki w dostatecznej ilości, przy czym ludność polska otrzymuje kartki dodatkowe na które dostaje: mięso, wędliny, mleko pełnotłuste, masło. Chleba jest pod dostatkiem.

Powiat lubański znajduje się na podgórzu sudeckim w pobliżu granicy czeskiej. Przepiękne okolice, czysto górskie powietrze. Światło elektryczne jest w każdej wiosce i miasteczku. Władze miejscowe nie dopuściły na tereny zupełnie szabrowników, wobec czego mieszkania są niezniszczone i prawie w całości zachowane w najlepszym stanie na przyjęcie nowych gospodarzy.

Żniwa zakończono pomyślnie przy pomocy miejscowych nie wysiedlonych jeszcze Niemców, obecnie zaś odbywa się młocka. Zarówno w powiecie lubańskim, jak i w powiatach sąsiednich bydło znajduje się w wielkiej ilości.

Mimo doskonałych warunków, ludności polskiej na tych terenach jest jeszcze bardzo mało. Tłumaczy się to tym, że komunikacja kolejowa do Lignicy jest słaba, z Lignicy zaś jest w ogóle brak linii kolejowej. Jednakże obecnie, dzięki osobistemu dopilnowaniu tej sprawy przez wojewodę Piaskowskiego, została zorganizowana doskonała komunikacja samochodowa.

Władze polskie i dotychczas osiadła tam ludność polska wzywają wszystkich chętnych, którzy chcą szczerze osiedlić się na ziemiach odzyskanych i nie obawiają się pracy do masowego przybywania na teren powiatu lubańskiego, gdzie znajdą doskonałe warunki i serdeczne przyjęcie.

Stosunki francusko-angielskie

Niedawno — w okresie przykrych dla Francji wypadków w Syrii i Libanie — stosunki francusko-angielskie wystawione były na ciężką próbę. W kołach politycznych Paryża i Londynu niepokojono się poważnie, że w momencie doniosłych politycznych zdarzeń w Europie, między dwoma sąsiadującymi z sobą krajami może wytworzyć się na dłuższy okres czasu stan niedomówień.

Stanowisko Anglii w sprawie Indochin i podróż gen. de Gaulle do Waszyngtonu wypogodziły niebo nad kanałem La Manche. Dziś zarówno mężowie stanu, jak prasa obu krajów z naciskiem podkreślają, że współpraca Anglii i Francji jest czymś automatycznym. Ostrożny w wydawaniu opinii „Times" wypowiedział nawet ostatnio takie zdanie: „Gen. de Gaulle domaga się oddzielenia niektórych prowincji Niemiec. Po rozpatrzeniu wszystkich możliwości i trudności zajdzie zapewne konieczność uznania: pierwszych — za mające charakter praktyczny, drugich — za dające się pokonać..."

Jakież projekty terytorialne w odniesieniu do Niemiec wysuwa gen. de Gaulle?

W wywiadzie udzielonym korespondentowi „Times'a", generał podniósł problem umiędzynarodowienia Nadrenii. Posiadanie tej prowincji przez jedno mocarstwo — oświadczył — stałoby się podstawą jego sypremacji. Umiędzynarodowienie jej natomiast — byłoby ogniskiem współpracy państw europejskich.

Omawiając te zagadnienia, generał wypowiedział się także o potrzebach gospodarczych Niemiec. Niemcy — zaznaczył — nie byłyby oczywiście tak bogate, jak przed tym. Lecz gdyby otrzymywały tylko połowę węgla z Zagłębia Ruhry, miały by (wraz z innymi pozostałymi w ich posiadaniu terenami węglowymi) produkcję węglową większą, niż przedwojenna produkcja Francji.

Na temat sympatii Francuzów do Anglików, gen. de Gaulle powiedział, że naród brytyjski nigdy nie był tak bliski sercu Francuzów, jak obecnie. „Lecz jeśli nie znajdzie się rozwiązania trudności — dodał — które tak często wytwarzały się pomiędzy dwoma krajami w odniesieniu do kwestii, które Francuzi uznają dla swego kraju za najważniejsze, Anglicy nie zdołają zachować tych uczuć Francuzów. Traktaty zawierane między Anglią a Francją byłyby wtedy przysłowiowymi zamkami na lodzie".

Koła polityczne francuskie i angielskie są zgodne w poglądach, że gdyby w przyszłości Niemcy rozpoczęły nową wojnę, Francja i Anglia ponownie znajdą sią obok siebie. Bo warunki geograficzne obu krajów wytworzyły by dla nich taką samą sytuację polityczną, w jakiej znalazły się one w roku 1939-tym.

To też nad Tamizą doceniana jest konieczność ustępstw dla żądań Francji, w Paryżu zaś — wartość przymierza z Anglią.

S. Z.

Na ziemiach Polski

WARSZAWA. W gmachu Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy została otwarta wystawa p. n. „Odbudowa Życia Warszawy". Wystawa składa się z tablic i montaży graficzno - statystycznych, które obrazują z jednej strony stan zniszczenia zabudowania Warszawy, z drugiej postępy w odbudowie stolicy na różnych odcinkach jej życia. Z danych zobrazowanych na wystawie Warszawa liczy obecnie 375 tys. mieszkańców.

* * *

Uniwersytet Warszawski zdołał ocalić znaczną część akt studenckich z lat 1915 — 1939. Z uwagi na to, że są tam metryki urodzenia, świadectwa maturalne, odpisy dyplomów uniwersyteckich, zachowanie ich posiada olbrzymie znaczenie dla tysięcy byłych Wychowanków Wszechnicy Warszawskiej, których dokumenty na wskutek działań wojennych uległy zniszczeniu.

KATOWICE. Nad Odrą w okolicach wsi Cekernk w rejonie osadniczym 1 Armii Polskiej, powstaje cmentarz żołnierski dla bohaterów, którzy polegli podczas walk na ziemi niemieckiej. Na cmentarzu tym spocznie 1500 żołnierzy, przewidziany jest również pomnik ku czci Nieznanego Żołnierza.

CIESZYN. W środę Cieszyn był widownią potężnej manifestacji na rzecz Śląska Zaolziańskiego i zamieszkałych na nim rodaków. Szereg mówców podkreślało, że zagadnienie Śląska Zaolziańskiego jest dla nas kwestią otwartą i będzie nią dopóty, dopóki ziemia ta do Polski nie wróci. Nie dopuścimy by została wydarta choćby najmniejsza piędź prastarych zachodnich ziem piastowskich, ziem polskich. Taka jest niezłomna wola całej Polski... Wielotysięczne tłumy przyjmowały wywody mówców entuzjastycznie. Jednogłośnie uchwalono okolicznościową deklarację, zawierającą prośbę do Prezydenta Bieruta i Rządu Rzeczypospolitej o wzięcie w opiekę rodaków zaolziańskich.

Zapomniane miasto — Sztum

Z obszaru Prus Wschodnich zostały ostatnio wyłączone cztery powiaty: Kwidzyn, Malbork, Elbląg i Sztum i przyłączone do województwa Gdańskiego. Powiaty te, leżące wzdłuż Wisły, posiadają bardzo urodzajne ziemie i należały zawsze do najbogatszych części Prus Wschodnich.

Centralnie między tymi powiatami położony Sztum w chwili obecnej jest całkowicie odcięty od świata, linia kolejowa bowiem została zniszczona. Brak jakiejkolwiek komunikacji utrudnia normalną pracę w terenie, a równocześnie pozwala na zbyt „samodzielną" gospodarkę osobom urzędowym, które z powodu odosobnienia miasta nie lękają się kontroli. Z tego powodu ludzie najlepszej woli napotykają na poważne trudności w swej pracy.

Odpowiednie władze powinny zainteresować się tą miejscowością tym bardziej, że właśnie na terenie Sztumu i w jego okolicy znajdowało się centrum ruchu polskiego w Prusach Wschodnich, a tysiące Polaków, zarówno przed wojną jak i w czasie wojny, krwią swą i męką okupiło polskość tych ziem.

Rozdział towarów UNRRA

BYDGOSZCZ, 11. 9. W Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim odbyła się w dniu dzisiejszym konferencja pod przewodnictwem Wojewody ob. dr Pasemkiewicza w sprawie rozdziału otrzymanych towarów UNRRA.

Postanowiono przydzielić smalec, cukier i mleko dla świata pracy poprzez Związki Zawodowe.

Poza tym przydzielono na potrzeby szpitalnictwa flanelę, mleko, słoninę, cukier i smalec oraz dla Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci — śliwki, cukier, mleko i słoninę.

Na potrzeby stołówek zarezerwowano przydzieloną ilość konserw. Zaopatrzenie kolejarzy w towary UNRRA odbywa się na bezpośrednie zwolnienie ministerstwa.

Biały chleb na kartki

W Ministerstwie Aprowizacji i Handlu rozważany jest obecnie projekt zmiany systemu wypieku chleba kartkowego, z różnych względów nie odpowiadającego potrzebom i życzeniom ludności. Znaczna część chleba zawiera bezwartościowe domieszki i zostaje zużyta na paszę dla bydła.

Aby zapobiec temu stanowi rzeczy, Ministerstwo zamierza przejść na wypiek chleba pytlowego białego o 70 proc. zamiast 96 proc. przemiału mąki, przy czym cena jego uległaby pewnej zwyżce, normy zaś przydziałowe byłyby obniżone.

Przydziały białego chleba na kartki wpłyną niezawodnie na obniżenie jego ceny na wolnym rynku. Aby uniknąć nadużyć przy przemiale i wypieku, Ministerstwo projektuje, niezależnie od kontroli władz, wciągnięcie czynnika społecznego do sprawowania kontroli.

Przegląd Prasy

Duch Poczdamu

Współczesny człowiek interesuje się jak nigdy dotychczas polityką międzynarodową, śledząc uważnie kształtowanie się losów świata. „Reczpospolita" poświęca temu nowemu zjawisku artykuł wstępny:

Bardziej niż po jakiejkolwiek wojnie przeciętny Europejczyk — i nie tylko Europejczyk — ma już dość przeróżnych wiadomości o sporach, różnicach zdań i problemach nie załatwionych, o których usłużni korespondenci różnych agencji i czasopism codziennie donoszą. Rana powstała na żywym ciele ludów Europy po wyrwaniu z niego 26-ciu milionów osób jest zbyt bolesna, pamięć o sprawcach tej rzezi zbyt żywa, by obywatele krajów europejskich, z których każdy ma kogoś bliskiego wśród tych milionów, nie marzyli o powstaniu takich warunków życia, przy których nawet myśl o możliwości jakiejkolwiek recydywy lat 1939—45 była by niemożliwa. W wyniku wojny wzrosło zainteresowanie przeciętnego obywatela dla polityki światowej. Dla każdego stała się jasna współzależność wydarzeń politycznych na świecie.

Na takim tle tym wyraźniej występuje rola, jaką ma do spełnienia konferencja pięciu ministrów spraw zagranicznych, powołana do życia w Poczdamie. Jutro konferencja ta rozpocznie swe obrady, których przedmiotem będą liczne, pierwszorzędnej wagi problemy, dotyczące urządzenia powojennej Europy. Konferencja ta ma za sobą piękną tradycję Teheranu, Jałty i Poczdamu, gdzie położone zostały podwaliny pod budowę trwałego pokoju na świecie. Narody pragną, żeby duch tych konferencji panował i zwyciężył na sesji londyńskiej.

Zwycięstwo idei zjednoczenia

Z faktu rozwiązania konspiracyjnej dotychczas Armii Krajowej „Głos Ludu" wysnuwa następujący wniosek:

Stanowi to kolejny etap bankructwa reakcyjnego „podziemia", ugięcie się przed Rządem Jedności Narodowej, przed rządem demokracji polskiej dalszej części elementów, które dotąd ulegały wpływom reakcyjnej kliki raczkiewiczowskiej. Jest to więc wielki sukces naszego rządu, wielki sukces demokracji polskiej, wielki sukces idei zjednoczenia całego narodu na gruncie demokracji.

Dziennik przypomina równocześnie, że „rząd" emigracyjny już raz wydał rozkaz „rozwiązania" A. K. Miało to miejsce w lutym br. Był to — zdaniem „Głosu Ludu" — tylko sprytny manewr:

Obóz demokracji polskiej ma niejedno doświadczenie w walce z siłami reakcji. Obóz Demokracji Polskiej, wówczas, w lutym przejrzał fałszywą nędzną grę raczkiewiczowskiego „rozwiązania" i wyciągnął stąd wszystkie niezbędne konsekwnecje. Życie, bieg wydarzeń — przyznał nam rację. Dzisiaj otrzymujemy potwierdzenie tego z przeciwnego obozu. Oznacza to, że ostatecznie dojrzał proces rozkładu wewnątrz tego obozu na gruncie całkowitego bankructwa jego polityki, na gruncie zwycięstwa naszej polityki — polityki obozu demokratycznego.

Zawsze wyciągaliśmy dłoń do wszystkich szczerych patriotów. I dziś ją wyciągamy. Od początku mówiliśmy, że w szeregach budowniczych odrodzonej Polski jest miejsce dla każdego uczciwego Polaka, demokraty z ducha, i dziś to powtarzamy.

Dwie plagi

Są dwie plagi w naszym życiu społecznym: nadużycia i spekulacja. Wywołują one niezadowolenie szerokich mas ludu pracującego. Organ Stronnictwa Demokratycznego „Kurier Codzienny" analizuje te smutne zjawiska, wzywając do nieubłaganej walki z nimi.

Nadużycia przejawiają się nie tylko w łamaniu obowiązujących praw, w przestępstwach, przewidzianych przez kodeks karny, ale i w interpretowaniu praw i przepisów, w sposób, urągający tendencji prawodawcy. Tak się dzieje w sprawach reprywatyzacji przedsiębiorstw, tak się dzieje w sprawach prób odbierania gospodarstw rolnych, już nadanych małorolnym i bezrolnym.

Spekulacja pod różnymi postaciami, od łapownictwa poczynając, a na szabrownictwie kończąc, podważa nie tylko poczucie moralności w życiu społecznym, ale realnie utrudnia pochód nowego życia, utrudnia kształtowanie się nowej rzeczywistości.

Należy więc poprzeć zdecydowanie konkretne wnioski, wysunięte przez Komisję Centralną, mającą na celu usunięcie tych zapór w naszym życiu. Żąda więc Centralna Komisja utworzenia Specjalnej Komisji do walki z korupcją, łapownictwem, spekulacją i bandytyzmem, utworzenia Sądów Ludowych o charakterze doraźnym, utworzenia przymusowych obozów pracy dla szabrowników i spekulantów, sprawdzenia kwalifikacji etycznych urzędników.

Do tego należy dodać czujną kontrolę społeczną, która przyczyni się do wytworzenia silnej moralnej postawy całego społeczeństwa.

J. J.

Słodycze, marmolada, biszkopty, wafle...

Reportaż z bydgoską fabryką czekolady „Lukullus"

Dawniejsza fabryka „Lukullus" znajduje się dzisiaj pod zarządem „Społem". Robota w niej wre. Na dziedzińcu fabrycznym załadowywane są stosy beczek na wysyłkę. W kątach podwórza duże ilości rabarbaru i jabłek czekają na przeróbkę, by w postaci marmolady trafić do konsumenta.

Wszystkim mieszkańcom Pomorza znane są wyroby „Lukullusa". Niestety, nie jest ich jeszcze nazbyt dużo. Z braku surowca nie wszystkie działy w fabryce zostały uruchomione. Nieczynny jest m. in. dział wyrobu czekolady.

Mało fabryk w Polsce może się poszczycić tak doskonałymi maszynami, jakie posiada fabryka bydgoska. Jej zdolność produkcyjna jest bardzo duża. Obecnie wykorzystywana jest zaledwie połowa jej możliwości. Fabryka zdolna jest do wyrobu dziennego: 1.500 kg karmelków, 1 tonny czekolady, 5—6 ton marmolady i 400 kg różnego rodzaju ciastek, jak: keksy, biszkopty i wafle. Dziś wyrabia się zaledwie część tych delikatesów.

Fabryka zatrudnia 150 osób, przeważnie kobiet. Pracownicy korzystają z znacznych deputatów i stołówki. Kierownictwo fabryki wraz z radą zakładową organizują świetlicę i biliotekę. Duża część pracowników uczęszcza na kursy oświatowe, organizowane przez Związki Zawodowe.

Zwiedzając urządzenia fabryczne, konstatujemy wszędzie ciasnotę. Mówi nam o niej dyrektor fabryki ob. Kazimierz Kwiecień:

— Staramy się o rozszerzenie obiektów. Brak nam tu miejsca. Obok znajduje się poniemiecka pralnia Koppa wraz z placem. Niestety, pomimo naszych starań, Tymczasowy Zarząd Państwowy odmawia pozytywnego załatwienia sprawy przekazania nam tej pralni...

Rzeczywiście przekazanie fabryce „Lukullus" pralni Koppa było by bardzo dużym udogodnieniem. Bolączek bowiem i trudności ma fabryka dużo. Wśród nich pierwsze miejsce zajmują: brak surowca i odzyskanie obiektów przy ul. Garbary 5. Znajduje się tam ciastkarnia z precyzyjnymi piecami oraz obszerne magazyny, stajnie, garaże i mieszkanie dla wartownika. Na usilne starania dyrekcji wojsko sowieckie zwolniło fabrykę i urządzenia lecz już w maju zajęło je ponownie Wojsko Polskie na piekarnię. Hamuje to w dużym stopniu rozwój tak pożytecznej placówki, jaką są Państwowe Zakłady Wytwórcze pod zarządem „Społem". Jest nadzieja, że wkrótce polskie władze wojskowe ustosunkują się przychylnie do życzeń dyrekcji i przekażą jej posesję przy ul. Garbary 5.

W fabryce „Lukullus" wyrabiane są duże ilości marmolady konsumpcyjnej. Obecnie praca idzie na dwie zmiany. Malkontentom, narzekającym na jakość marmolady kartkowej, możemy donieść, że na 125 kg surowca (jabłka i rabarbar) daje się 40 kg cukru. Obecnie magazynuje się tzw. pulpę tj. owoce w postaci płynnej masy, którą później przerabia się na marmoladę. Jabłka nadchodzą do magazynu codziennie.

Na terenie fabryki istnieje rada zakładowa. Współpraca między dyrekcją a radą układa się harmonijnie. Obie strony dokładają wszelkich wysiłków zmierzających do rozszerzenia produkcji i zwiększenia wydajności pracy. Robotnikom z karmelkarni, czy marmoladziarni przyświeca jeden cel: jak najwięcej, najtaniej, jak najlepiej!

Należy wspomnieć tu o zasługach dla fabryki starych jej pracowników. Po uwolnieniu Bydgoszczy od Niemców uratowali oni z narażeniem życia zakład przed pożarem. I nie tylko uratowali. Zabezpieczyli także przed dewastacją. Dzisiaj wspólnie z dyrekcją i nowymi pracownikami przeprowadzają remonty i przebudówki.

*

W mieście okna sklepów zachęcają przechodnia wyrobami fabryki „Lukullus". Drogie są jeszcze, bo i surowiec drogi. Lecz przyjdzie dzień, kiedy dziecko robotnika zaspokoi swoje pragnienie słodyczy. Skierowane wtedy do matki słowa dziecka: „Mamo, kup mi karmelek..." nie będą dla niej czymś niemożliwym do urzeczywistnienia.

Edmund Orkiszewski.

Nowe władze Związku Zrzeszeń Kupieckich na Pomorzu

W wyniku odbytego w Bydgoszczy walnego zjazdu delegatów Związku Zrzeszeń Kupieckich na Wielkim Pomorzu, wybrane zostały nowe władze tej naczelnej organizacji zawodowej pomorskiego kupiectwa. Zarząd Związku tworzą obecnie: prezes — ob. Marchlewski Gdynia, wiceprezesi — ob. ob. Cylkowski i Melerski Bydgoszcz, Kurzydłowski Gdynia, Kotliński Toruń i Skrzycki Sopot; skarbnicy — ob. Kucharski Bydgoszcz i Michalczuk Gdynia; sekretarze — ob. Mroczkowski Toruń i dr Wojtas Sopot. Przewodniczącym komisji rewizyjnej został ob. Ratajczak z Gdyni. Jako ławników powołano do zarządu delegatów: Torunia, Grudziądza, Inowrocławia, Oliwy, Chojnic, Starogardu, Tczewa Rypina, Słupska, Elbląga, Nowego Miasta, Tucholi, Włocławka i Chełmna.

Honorowym prezesem wybrany został senior kupiectwa, ob. Ruchniewicz z Grudziądza. (kj)

Na froncie spółdzielczości

Na terenie wyzwolonego spod hitlerowskiego jarzma kraju „Społem" jest bezsprzecznie jedną z popularniejszych i szerzej rozwiniętych instytucyj gospodarczych. Swój rozwój i znaczenie zawdzięcza przede wszystkim przychylnemu ustosunkowaniu się Rządu do jej poczynań, nie mniej zaś posiadaniu szerokich kadr wykwalifikowanych i drogą odpowiedniej praktyki przygotowanych pracowników. W społeczeństwie naszym odczuwa się jeszcze obecnie duże luki w zrozumieniu ideologii spółdzielczości, pożyteczne więc będzie wyjaśnić zadania i organizacje tej tak potrzebnej dzisiaj placówki.

Bardzo często w rozmowach czy dyskusjach słyszy się, że taki czy inny towar można nabyć w spółdzielni „Społem". A więc identyfikuje się spółdzielnie ze Związkiem Gospodarczym „Społem". W rzeczywistości sprawa przedstawia się inaczej. Na terenie Państwa istnieje cały szereg rozmaitych spółdzielni pod różnymi nazwami, które z reguły należą do Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. „Społem". Instytutcja pod nazwą „Społem" jest zatem związkiem zrzeszającym gospodarczo rozmaite typy spółdzielni. Zadaniem tego związku jest dostarczenie spółdzielniom towaru przez swoje oddziały znajdujące się we wszystkich powiatowych miastach. Towar, dostarczany spółdzielniom, zakupywany jest przez „Społem" hurtowo względnie produkowany we własnych, czy też dzierżawionych od Państwa zakładach wytwórczych. Niezależnie od hurtowego dostarczania towarów spółdzielniom, „Społem" — na podstawie zarządzenia Ministerstwa Aprowizacji i Handlu — zajmuje się rozprowadzaniem artykułów przydziałowych, stając się w ten sposób jak gdyby gospodarczym organem wykonawczym ministerstwa. Piętrzące się przed instytucją trudności, zarówno natury gospodarczej, jak transportowej, „Społem" pokonuje z dużą energią, można więc przypuszczać, że już w niedalekiej przyszłości pracować będzie normalnie.

Pod względem gospodarczym „Społem" dzieli się na trzy podstawowe komórki: centralę, okręgi i oddziały. Centrala przejściowo znajduje się w Łodzi. Okręgi odpowiadają mniej więcej granicom poszczególnych województw, a oddziały — powiatów. Placówka pokrywa gęstą swą siecią cały kraj, a mając przez to możność dokładniejszego wnikania w potrzeby społeczeństwa, zaspokaja je w miarę dzisiejszych możliwości. Centrala podzielona jest na szereg wydziałów, którym odpowiadają działy w okręgach, jak wydział spożywczy, rolniczy, produkcji i mleczarsko-jajczarski. Wydziały te pracują w ramach odpowiednich wycinków życia gospodarczego kraju, współpracując z ministerstwami odnośnych resortów. Tak jak cała spółdzielczość, „Społem" dąży do przebudowy życia gospodarczego Polski. Celem Związku Gospodarczego R. P. jest walka z wyzyskiem i sprawiedliwy rozdział dóbr między wszystkich bez wyjątku obywateli. *(kj.)*

50.000 osób miesięcznie przewożą Bydgoskie Koleje Pow.

Przed wojną były Bydgoskie Koleje Powiatowe, instytucją deficytową, borykającą się z różnymi trudnościami natury gospodarczej. Obecnie stan ten uległ radykalnej zmianie. Jak informuje włodarz bydgoskiego powiatu starosta Michalski, ilość przewiezionych przez BKP w pierwszym półroczu osób wynosiła przeciętnie 50.000 miesięcznie, podczas gdy różnych towarów przewieziono ponad 2000 ton w miesiącu. Dochody kolejek w okresie od lutego do 20 sierpnia wynoszą 3.147.764 zł, rozchody 1.261.903 zł, tak, że zysk zamyka się pokaźną sumą 1.885.860 zł. Długość toru BKP wynosi w tej chwili 81,5 km linii głównych, 27,103 km linii bocznych i bocznic, ogółem 107,700 km. Tabor składa się z 12 parowozów, 3 wagonów motorowych i ciągnika oraz 233 wagonów różnego typu.

Już dnia 2 lutego, a więc tuż po oswobodzeniu Bydgoszczy, uruchomiona została linia Koronowo—Bydgoszcz. Projektowana budowa linii Wierzchucin—Mąkowarsko, długości około 16 km, będzie aktualna z chwilą nadejścia odpowiedniej ilości materiału, potrzebnego do budowy podkładów. Kolejki powiatowe zatrudniają dziś 130 osób personelu techniczno-administracyjnego. (Kj.)

Wymarły las koło Łeby

Okręg Łęborski, znajdujący się obecnie w granicach województwa Gdańskiego, potocznie był zwany przez Niemców „Błękitną Krainą" ze względu na zachwycający krajobraz i niezwykły koloryt. W tym uroczym zakątku dawnego Zachodniego Pomorza, znajduje się niewielkie uzdrowisko — miasteczko portowe Łęba. W okolicy właśnie tego niewielkiego miasteczka spotykamy niezwykłe zjawisko diun wędrujących — jedyne w tym rodzaju w całej Europie.

W odległości siedmiu kilometrów na zachód od Łeby, natrafiamy na pełen zgrozy pomnik niszczycielskich sił przyrody — na „las wymarły". Wśród wędrujących diun, wśród szczerej pustyni piaszczystej wznoszą się zamarłe sylwetki drzew, bezradne jak ludzkie szkielety. Kiedyś znajdował się tutaj wspaniały las, jednakże lotne piaski diun wędrujących zasypywały go stopniowo, aż wreszcie pod 40-metrową warstwą znalazł swą męczeńską śmierć. Wicher bałtycki, uderzając uporczywie, przesuwa z kolei diuny piaszczyste i odsłania okaleczone konary drzew, wznoszące niemą prośbę ku górze, ku słońcu.

Ponad tym pełnym grozy i piękna cmentarzyskiem zamarłych drzew rozciąga się spokojne niebo — przeglądające się w lazurowolustrzanej tafi Łębskiego jeziora. (Z.A.P.)

Na marginesie

Święto dożynek

W Zahołuściu w ubiegłą niedzielę odbyło się święto dożynek. Poczta przyniosła nam zeń od razu aż trzy sprawozdania. Mają one brzmienie następujące:

1. Pomocnik sekretarza gminy pisze:

„Całe miasteczko żyło w niedzielę pod znakiem osiągnięć. Obywatel starosta wprawdzie nie przyjechał, ale jeszcze w piątek interesował się przebiegiem żniw. Przez telefon, który sam odebrałem, mówił: „Żeby mi kłos na polu nie został! Jeśli jaki snopek na deszczu wyrośnie — pod sąd oddam!" Potem zapytywał, czy gorzelnia w Gardłowie jest nadal czynna i czy wyrabiany w niej spirytus nie zalatuje bimbrem. Taki to jest gospodarz, nasz ob. starosta! Wszystkim się interesuje, wszystko wie, za wszystkim śledzi. Toteż kochany jest przez całą ludność, z personelem zarządu gminnego na czele, do nieprzytomności.

Zebrani na święcie dożynek bardzo odczuli nieobecność włodarza naszej ziemi. Ob. wójt szczególnie tego żałował, gdyż nauczył się na pamięć mowy, którąśmy wspólnie z ob. sekretarzem napisał. „Witaj nam — było w niej — witaj miły hospodynie! Kłaniają ci się nasze lasy i zboża skoszone! Kłania lud pracowity wyzwolony z pod okupacji hitlerowskiej i woła w tym dniu uroczystym: Spożywaj z nami chleb z pól rodzinnych! Żyj i pij!"

Mimo nieobecności ob. starosty, dożynki wypadły wspaniale. Przemówienie przygotowane dla ob. starosty, wygłosił ob. sekretarz do ob. wójta. Przemarsz żeńców przez ulice miasteczka przyjął ob. komendant posterunku M. O. Po czym spożyto suty obiad, wypito beczułkę specjalnie zaprawionego w miejscowej gorzelni napoju i rozpoczęto zabawę. Choć bawiono się do rana, wypadków z ludźmi nie było".

2. Adiunkt pocztowy donosi:

„Miasteczko Zahołuście przeżyło w ub. niedzielę piękny dzień święta dożynek. Ulice od rana wypełniły się publicznością. Domy przybrano kłosami poobszarniczego zboża z malwami. Z budynku urzędu pocztowego zwisał wieniec z wrzosu, pięknie przeplatany gałązkami sosny. Oczekiwano bowiem przybycia do miasteczka obywatela Dyrektora Poczt i Telegrafów, powszechnie tu przez wszystkich pocztowców lubianego. Przed czterema miesiącami kiedy był u nas na otwarciu urzędu, przemówił do zebranej publiczności. Nawiązując do siewu wiosennego, powiedział: „Chłop, robotnik i inteligent — pocztowiec stają obecnie do startu. Pierwszy na roli, drugi w fabryce, trzeci w biurze i przy rozsyłaniu korespondencji. Wszędzie muszą być zdobycze osiągnięte przez ofiarny wysiłek. Pod ten wysiłek piję w imię współdziałania w twórczej pracy!"

Niestety, ob. Dyrektor nie przybył. Na obchodzie zastępował go ob. kierownik poczty. Podniósł on rolę pocztowca w akcji żniwnej, na zabawie zaś trwającej do rana, prowadził tańce.

Elementy destrukcyjne usiłowały zakłócić harmonijny przebieg uroczystości, wdzierając się na salę taneczną i odbijając w walcu dziewczęta. Napastników jednak usunięto.

3 Poborca podatkowy komunikuje:

„W ub. niedzielę w Zahołuściu urządzono święto dożynek. Pod płaszczykiem obchodu dożynkowego, wyciągnięto z gorzelni w Gardłowie pół beczki spirytusu skarbowego (specjalnie rektyfikowanego) i zabito jałoszkę, wziętą rolnikowi rzekomo na kontyngent. Krążą pogłoski, że ciastka i torty wójt przywiózł z miasta powiatowego za pieniądze podatkowe...

Na obiedzie bractwo tak się popiło, że wójt ku ogólnej wesołości zaczął odstawiać starostę, a sekretarz — wójta. Kierownik zaś urzędu pocztowego, podczas zabawy tanecznej, naśladując Japończyka popełniającego harakiri, rozpiął się do koszuli i ku ogólnemu zgorszeniu obnażył brzuszek. Przerażone dziewczęta pouciekały z sali na podwórze.

Czas, żeby ktoś z Izby Skarbowej zawitał do Zahołuściu i zbadał kasę gminną oraz księgi rozchodu spirytusu w Gardłowie...

H. Malewicz

Przewodnicy ludów

Jeden z wielkich krytyków literatury, Jerzy Brandes, dowodził przez długie lata swej działalności literackiej, że niewymiernym bogactwem narodu są wielcy pisarze.

Słuszność tego twierdzenia przemawia szczególnie do nas, Polaków. Był czas, kiedy jedyną dla nas ostoją stał się duchowy dorobek wielkich twórców: po powstaniu 1831 roku — poezje Wieszczów, po roku 1863 — dzieła Orzeszkowej, Sienkiewicza, Prusa.

Wystarczy także przenieść się pamięcią o czterdzieści lat wstecz i zatrzymać na znaczeniu twórczości Lwa Tołstoja w życiu olbrzymiego państwa carów — aby znaleźć jeszcze jedno potwierdzenie, czym w życiu narodu może być genialny pisarz.

Przed wielką wojną Polska miała na horyzoncie swego życia umysłowego wspaniałą postać Żeromskiego. Każdy jego artykuł budził głębokie refleksje; każda książka przepełniała trwogą sumienia. Słowa Żeromskiego znaczyły w naszym społeczeństwie bardzo wiele. Jego przestrogi zastanawiały ludzi i nie raz zatrzymywały błądzących w pół drogi.

Po śmierci Żeromskiego żaden z żyjących pisarzy nie zdołał osiągnąć w opinii czytającego ogółu jego wpływu. Nie mieliśmy władcy dusz, który mógłby przemawiać w imieniu narodu do tych, którzy potrzebują kierowania ich krokami.

Zaważyło to niedobrze na naszym życiu. Po kraju, pod wpływem hitleryzmu, szerzył się w nieludzkich objawach antysemityzm. Zaczęły się prześladowania przez czynniki rządzące wybitnych przywódców obozu demokratycznego. Rozbijano ruch ludowy. Rozsadzano partie polityczne, mające wielkie zasługi w walce narodu o niepodległość. Na powierzchnię życia państwowego wypływali młodzieńcy, pozbawieni skrupułów moralnych: zuchwali, zarozumiali, nie gardzący żadnymi środkami w dążeniu do osobistych celów.

Ludzie starszej generacji, wyrośli w innej atmosferze moralnej, patrzali na to z niepokojem. Pozbawieni wpływu na masy, musieli pozostać niemymi obserwatorami zjawisk. Aż przyszła katastrofa wrześniowa...

Cierpieniami nieznanymi przed tem żadnemu narodowi społeczeństwo polskie okupiło winy własne i cudze. Zrozumiało dziś swe błędy, ale — powiedzmy sobie szczerze: — wszystkich z nich wniosków wyciągnąć nie umie. Wpływa na to niski poziom intelektualny mas i gwałtowna przemiana pojęć jaka u nas zaszła: zaraz po wybuchu wojny — po raz pierwszy i po wypędzeniu Niemców z Polski — po raz drugi.

Jakbyśmy się nie ustosunkowali do współczesnej naszej rzeczywistości, musimy obiektywnie stwierdzić: Wkroczyliśmy w nowe życie. Stanęliśmy w obliczu nowych zadań i nowych konieczności narodowych. Musimy rozpoczynać budowę nieznanych nam przedtem urządzeń i szukać takiego rozwiązania piętrzących się przed nami zagadnień, żebyśmy nie pozostali w tyle za światem, rozpoczynającym już leczenie ran wojny i nawracającym do normalnego acz zreformowanego życia.

Czekająca nas droga jest trudna. Będą nam w niej potrzebni światli przewodnicy: mężowie stanu i wielcy pisarze.

Rola tych ostatnich będzie w Polsce współczesnej wyjątkowo doniosła. Stare pojęcia społeczne runęły. Liczne teorie polityczne zbankrutowały. To, co w wielu odłamach myśli społecznej uznawane było przez dziesiątki lat za zdobycze rozumu, okazało się pustym dźwiękiem, pozbawionym głębszej treści.

Może się to wydawać dziwne, ale faktem być nie przestaje, że świat w dziedzinie moralnej będzie musiał zawrócić wstecz. Uznać te prawdy, hołdowanie którym w ciągu wieków chroniło ludzkość przed tak straszliwym upadkiem, w jakim ocknęła się ona w ostatniej wojnie. Prawdami tymi są: chrystianizm i humanitaryzm. Z ich pnia bowiem wyrastają także inne prawdy, tak upragnione przez współczesnego człowieka: absolutna równość i absolutna sprawiedliwość.

Entuzjaści nowych pojęć o tych prawdach uznają je za przestarzałe i nie zawsze zgodne z głoszonymi zasadami. Ich sąd jest powierzchowny, oparty na wypaczaniu idei przez praktyczne przystosowanie ich do potrzeb życia. Idee te bowiem w swej istocie nie przestały być jedynymi niezawodnymi zwiastunkami pokoju powszechnego i możliwego do osiągnięcia przez człowieka szczęścia. Szczęścia polegającego na ciszy wewnętrznej i pogodzie, na braterskim stosunku do bliźniego i na ludzkim odczuwaniu jego potrzeb.

Pisarze polscy, obradujący przed kilku dniami w Krakowie, powzięli szereg uchwał, zapowiadających podjęcie pracy pod hasłem dźwigania człowieka ku górze. Piękna to zapowiedź. Zapowiedź przewodnictwa. Będzie ona dobroczynną pomocą jednostce i ludzkości w jej trudnym, ale z uporem kontynuowanym wspinaniu się ku wyższym celom życia i ideału.

Stanisław Ziemak.

Komunikaty

— Sąd Grodzki w Bydgoszczy wzywa wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności poniższych wnioskodawców o rehabilitację względem Narodu Polskiego, aby doniosły Sądowi do dni 30, od daty niniejszego ogłoszenia:

37. Joanna Rutkowska, z d. Fürst, żona Wincentego, ur. 19. 12. 1895 r. w Grzechowie pow. Neurupin, zam. w Bydgoszczy Samarzewskiego 16, obecnie w Obozie Pracy Zimne Wody, R. 485/45.

38. Marta Magdalena Graetz z d. Termahn, ur. 14. 2. 1898 r. w Bydgoszczy, córka Jana i Marianny z d. Wirkus, zam. w Bydgoszczy, ul. Śląska 3, obecnie w Obozie Pracy, R. 497/45.

39. Anna Marja Ewa Nagler, ur. 4. 3. 1928 r. w Bydgoszczy, córka Mieczysławy Nagler, zam. w Bydgoszczy, ul. Jackowskiego 1/12, R. 542/45.

40. Mieczysława Nagler, ur. 1. 1. 1905 r. w Ostrowie, córka Jana i Józefy z d. Międowicz, zam. w Bydgoszczy, ul. Jackowskiego 1/12, obecnie w Obozie Pracy w Łęgnowie, R. 543/45.

41. Daniel Blank, ur. 10. 10. 1885 r. w Eockfrier, pow. Czuchow, syn Jana i Marii z d. Prill, zam w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 36 m. 11, obecnie przebywający w Nowem, ul. Gdańska 11, R. 411/45.

42. Mieczysława Blank, ur. 1. 1. 1889 r. w Mroczy, pow. Wyrzysk, córka Hilarego Śliwińskiego i Anastazji z Czyżewskich, zam. w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 36 m. 11, obecnie w Nowem ul. Gdańska 11, R. 410/45.

43. Terlecki Hipolit, ur. 12. 8. 1887 r. w Milatynie, pow. Zdogunow, syn Romana i Sylwestry z d. Srokowskiej, zam. w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 115 m. 4, R. 220/45.

44. Edeltraut Werstler, ur. 3. 3. 1926 r. w Mikulsdorf pow. Tumacz, córka Wawrzyńca i Lidii z Dekertów, zam. w Bydgoszczy, ul. Dolina 7, R. 301/45.

45. Elżbieta Ziętakowa z d. Küster, ur. 11. 10. 1898 r. w Nowym Sominie pow. Tuchola, córka Gustawa i Anny z d. Teszka, zam. w Bydgoszczy, ul. Jasna 5, R. 162/45.

46. Zofia Ziętakówna, ur. 1. 8. 1921 r. w Bydgoszczy, córka Bronisława i Otylii z d. Januszewskich, zam. w Bydgoszczy, ul. Jasna 5, obecnie w Gościeradzu, pow. Bydgoszcz. R. 163/45.

47. Helena Piątkowska, ur. 26. 2. 1928 r. w Bydgoszczy, córka Władysława i Gertrudy z d. Freundt, zam. w Bydgoszczy, ul. św. Floriana 6/8.

— **Miejskie Konserwatorium Muzyczne** podaje do wiadomości, iż wobec licznych zgłoszeń kandydatów a braku miejsc w poszczególnych klasach zostaną skreśleni wszyscy uczniowie, którzy do dnia 15. 9. 1945 r. nie zgłoszą się po plan lekcji.

Odpowiedzi redakcji

Ob. Kotecka Irena. Proszę zgłosić się osobiście do redakcji.

Ob. Kazimierz Socha i ob. Józefa Filipiak proszeni są zgłosić się do redakcji po odbiór znalezionych dokumentów osobistych.

Koncert muzyków włoskich w „Europie"

Dziś i w ciągu trzech dni następnych o godz. 17-tej w „Europie", Plac Wolności 7 odbędzie się koncert zespołu śpiewaków i muzyków włoskich. Część dochodu przeznacza się na rodziny b. więźniów politycznych. Wstęp wolny.

Zarządzenie

W interesie podniesienia stanu bezpieczeństwa na terenie miasta Bydgoszczy zgodnie z § 6 ustawy z dnia 11 marca 1850 r. o zarządzie policyjnym (Zbiór Ustaw strona 265) wydaję następujące zarządzenie:

1. Ruch ludności w porze nocnej ulega ograniczeniu. Osoby napotkane w porze nocnej, które nie mogą się dostatecznie wylegitymować, zostaną zatrzymane do dyspozycji władz bezpieczeństwa.

2. Zarządza się zamykanie bram domów od godziny 22 do 5-tej rano.

3. Nakłada się na właścicieli wzgl. zarządców nieruchomości obowiązek wywieszenia kompletnych uaktualnionych spisów lokatorów nieruchomości (w klatce schodowej wzgl. sieni).

4. Winni niewykonania powyższego zarządzenia ulegają karze grzywny w drodze karno-administracyjnej.

Bydgoszcz, dnia 8 września 1945 r.

Prezydent Miasta
jako Starosta Grodzki:
(Twardzicki)

Ostatnie szczepienie przeciw durowi brzusznemu

W dniach od 12 — 14 br. po raz I-szy i w dn. 19 — 21. 9. 1945 od godz. 14 — 18 po raz II-gi odbędzie się ostatnie szczepienie przeciw durowi brzusznemu tych wszystkich, którzy z jakichkolwiek bądź powodów nie byli dotychczas szczepieni i to w następ. lokalach: Szkoła powsz. przy ul. Nowogrodzkiej Okole, szk. powsz. przy ul. Dworcowej, szk. powsz. przy ul. Św. Jańskiej, szk. powsz. przy ul. Nowodworskiej, Stacja Opieki n. matką, Nowy Rynek 1. Ponadto w Zimnych Wodach wtorek 11. 9. br., Czyżkówko 13. 9., Bartodzieje Wielkie 14. 9. br. w lokalach szkoln. od godz. 13—16-tej. Po tym terminie akcja szczepieniowa zostanie zamknięta i winni niezastosowania się pociągnięci do odpowiedzialności.

Wydział Zdrowia Publ.

Milicja — Warszawie

30. 8. br. odbyła się w Bydgoszczy masówka pracowników Woj. Komendy M. O., podczas której zebrani spontanicznie zadokumentowali swe przywiązanie do stolicy, deklarując całomiesięczną swą pensję na odbudowę Warszawy.

Akcja ta, obejmująca milicję całego województwa pomorskiego da 3 miliony zł na odbudowę stolicy. Wojew. Komenda M. O. wzywa do szlachetnego współzawodnictwa Wojew. Urząd Bezp. Publicznego.

KRONIKA

— Okręgowa Komisja Związków Zawodowych woj. pomorskiego, zaprasza wszystkich przedstawicieli oddziałów Związków Zawodowych, przewodniczących Rad Zakładowych, kierowników partii politycznych jak i kier. poszczególnych zakładów m. Bydgoszczy, na konferencję gospodarczą, która odbędzie się w domu OKZZ przy ul. Toruńskiej 30, dnia 14 września 1945 r. o godz. 17-tej, gdzie kierownicy placówek złożą sprawozdanie z dotychczasowej swej działalności przed światem pracy.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują:

Apteka „Piastowska", Sniadeckich 51, tel. 22-42.

Apteka „Przy Placu Teatralnym", Jagiellońska nr 27, tel. 19-62.

Co grają w kinach?

„Pomorzanin" — „Rozwiedźmy się". Nadpr.: Tyg. Polski nr 24.

„Wolność" — „Strachy". Nadpr.: Tyg. Polski nr 24.

„Polonia" — „W cieniu Krzyża". Nadpr.: Tyg. Polski nr 22.

„Orzeł" — „Trzej kadeci". Nadpr.: Tyg. Polski nr 23.

„Bałtyk" — „Strachy". Nadpr.: Tyg. Polski nr 24.

Początek seansów o godz. 16 i 18-tej, w niedziele i święta o godz. 14, 16 i 18-tej.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim przy ul. Al. 1-go Maja 68, komedia w 4 aktach Aleksandra Fredry pt. „Zemsta". Ceny biletów zniżone. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od godz. 14—18.

Program Rozgłośni Pomorskiej
na środę, dnia 12 września 1945 r.
Bydgoszcz na fali 284 m

6.45 Transmisja z Warszawy — audycja poranna. 8.00 Program na dzień bieżący. 8.05 Wiadomości miejscowe. 8.10 Płyty na dzień dobry. 8.45 Skrzynka poszukiwania rodzin. 12.00 Transmisja z Warszawy — audycja południowa. 13.50 Toruń na antenie bydgoskiej. 14.10 Wiadomości miejscowe. 14.15 Kronika pomorska. 14.25 Przegląd prasy. 14.35 Recital fortepianowy Jerzego Jasieńskiego. 15.00 Audycja repatrianta. 15.15 Skrzynka poszukiwania rodzin. 15.30 Koncert życzeń. 16.00 Transmisja z Warszawy — sztuka ludowa, koncert, przegląd codzienny, skrzynka stronnictw politycznych, audycja wojskowa, portrety pisarzy, koncert. 18.00 Transmisja z Warszawy — odczyt, reportaż, przegląd prasy, koncert, skrzynka poszukiwania rodzin, z życia Polonii za granicą, z życia narodów słowiańskich, muzyka z płyt, artykuł polityczny, dziennik wieczorny. 20.00 Transmisja z Warszawy — reportaż, audycja dla Polaków za granicą, skrzynka poszukiwania rodzin. 22.00 Wiadomości bieżące. 22.05 Audycja klubu Literacko-Artystycznego. 22.20 Muzyka operowa z płyt. 22.55 Komunikat sportowy. 23.00 Transmisja z Warszawy — audycje informacyjne.

Ze sportu

„Grafika" niespodzianką lekkoatletycznych mistrzostw Bydgoszczy

W dniach 8 i 9 bm. odbyły się na stadionie miejskim pierwsze po 6-letniej przerwie lekkoatletyczne mistrzostwa m. Bydgoszczy. Prawdziwą niespodzianką tych zawodów był debiut młodziutkich zawodników K. S. „Grafika", którzy zajęli szereg pierwszych miejsc i uzyskali nieźle na ogół wyniki. Szkoda, że nie zainstalowano na boisku mikrofonów, co pozwoliłoby na ciągłe informowanie publiczności i trzymanie jej uwagi w większym napięciu. Nieporozumieniem organizacyjnym było niedopuszczenie zawodników K. S. „Pomorzanin" (Toruń) do mistrzostw. Toruńczycy startowali jedynie w pierwszym dniu i to poza konkursem (?).

Z ciekawszych wyników zanotować należy dobre rzuty Mikruta i Gburczyka w oszczepie, czasy sztafet i „pozakonkursowy" wynik Wiśniewskiej w skoku w zwyż.

Wyniki techniczne zawodów były następujące:

Panie:

Bieg 60 m 1 Stolpówna A. (ZWM) 9 sek. Poza konkursem Wiśniewska (Pomorzanin) 8,8. Bieg 800 m 1. Polakowska (ZWM) 3.02,3. Sztafeta 4×60 m 1. ZWM 37,8, 2. KSPW 40,9. Skok w zwyż L. Stolpówna 1,20 m, Wiśniewska poza konkursem 1,40 m. Skok w dal 1. Stolpówna 3,96. Wiśniewska poza konkursem 4,54. Dysk 1. Malchrowicz (Zjednoczenie) 23,24. (Wiśniewska 23,56). Oszczep 1. Pastwówna (niestow.) 28,02. Kula 1. Pastwówna 9,02.

Młodzicy:

Biegi 60 m,. 100 m i 200 m wygrał Jesionowski (Grafika) w czasach 8,2, 12,8 i 26,4. Bieg 1000 m 1. Popielewski (PW) 3,09,6. Sztafeta 4×100 m 1. ZWM 53,9. Skok w dal 1. Nawrocki (ZWM) 5,15. W zwyż 1. Piastowski (Grafika) 1,48. Dysk 1. Matuszewski (Brda) 26,19. Kula 1. Jesionowski (Grafika) 9,59; poza konkursem Nozdrzykowski (Pom. Tor.) 10,38. Oszczep 1. Ciechalski (Brda) 27,40.

Grupa starszych:

Bieg 100 m 1. Buhl (PW) 12,4. W przedbiegach Zaremba z Pomorzanina uzyskał 11,9. Buhl miał w przedbiegach 12,0. 200 m 1. Buhl 24,8. 400 m 1. Szarowski (PW) 56,8. 800 m 1. Żylewicz (BKS) 2,16,4. Znany biegacz wileński po miesięcznej podróży nie przyszedł jeszcze do formy i uzyskał słaby na razie wynik. 1500 m 1. Kinderman (Grafika) 4,38,4. 3000 m 1. Kinderman 9,56. Poza konkursem Dzwonkowski startujący w barwach ZWM, uzyskał 9,50. Sztafeta 4×100 1. K. S. PW 43,6. Sztafeta olimpijska 1. K. S. PW 3,54. Skok w dal 1. Bociek (PW) 5,74. W zwyż 1. Sikorski (Brda) 160. Tyczka 1. Kurdelski (Brda) 2,95. Dysk 1. Maciejewski (PW) 34,96. Oszczep 1. Mikrut Fr. (Brda) 57,42, 2. Gburczyk (niestow.) 56,67. Kula 1. Gburczyk 11,57. Publiczności około 2000.

(kj)

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz. Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna: 30 zł.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—1?
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wyraz. W niedzielę i święta — 8 zł. Dla poszukujących pracy i rodzin zniżki. Urzędowe przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty. Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy.